

MAKSYM ADAM KOPIEC OFM

## ETTY HILLESUM – „ŚWIĘTA” NIECHRZEŚCIJANKA?

Artykuł może być słusznie traktowany jako kontynuacja pierwszego<sup>1</sup>, w którym przeprowadzona refleksja i analiza duchowości Etty Hillesum pozwoliła ukazać proces jej osobistego postrzegania i nazywania Boga; dyskretnego odkrywania Jego tożsamości i tego, Kim On dla niej jest. Choć początkowy okres naznaczony jest sceptycyzmem i dystansem, z czasem przełamuje swoje zahamowania. Przebyta droga pozwala jej wyzwolić się z własnej dezaprobaty<sup>2</sup>. Podążając dalej spróbujemy zastanowić się nad szczególnymi aspektami jej relacji z Bogiem, nad tym, co wyróżniało jej duchową drogę ku Jedynemu<sup>3</sup>. Postać Etty Hillesum stanie się dla nas, podobnie jak dla wielu specjalistów teologii religii, okazją do ponownego skonfrontowania się z kwestią nie tylko zbawienia, ale wyjątkowo pojętej „świętości” osób formalnie nie należących do Kościoła Chrystusowego w wymiarze

---

<sup>1</sup> „Etty Hillesum – niespokojne serce poszukujące prawdy”, M.A. Kopiec, *Etty Hillesum – niespokojne serce poszukujące prawdy*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 2018 nr 2.

<sup>2</sup> Por. I. Bériault, *Etty Hillesum. Testimone di Dio nell’abisso del male*, Mediolan, 2013, 88-89. Na początku Dzienniczka da się bardzo łatwo wychwycić jej trudności afektywne i negatywne spojrzenie na siebie.

<sup>3</sup> Tekstem źródłowym jest ostatnia włoska krytyczna edycja zapisków Etty: *Diario 1941-1943*, Mediolan 2013. Przytoczone cytaty w wersji polskojęzycznej są tłumaczeniem własnym.

widzialnym, a więc nie podlegających stosownym procesom beatyfikacji lub kanonizacji, lecz realnym – tak: *per analogiam*.

## 1. SPECYFICZNE ELEMENTY RELACJI HILLESUM Z BOGIEM

Jak łatwo było wcześniej dostrzec, Etty nie posiada konceptualnego i systematycznego poznania boskości, ale mistyczne i kontemplacyjne. Doświadcza Rzeczywistości, która sama jej się manifestuje, została przez nią przeniknięta. Chodzi więc o relację z tą Rzeczywistością, powszechnie nazywaną Bogiem, poprzez nawiązanie z nią kontaktu w głębi swojej osoby. Dzięki niej, odstępuje od wszelkiej logiki posiadania lub dysponowania<sup>4</sup>.

a) „Dziewczyna która nie potrafiła uklęknąć”

Nieugięta i mocno zdeterminowana w pracy nad sobą<sup>5</sup> Etty, w stosunkowo krótkim czasie odkrywa i nawiązuje osobisty kontakt z Bogiem:

Wewnątrz mnie istnieje bardzo głębokie źródło. Jest w nim Bóg. Czasem udaje mi się do Niego dotrzeć; częściej jednak jest ono niedostępne i zakryte jakby pod powierchnią kamieni i piasku: Bóg więc jest ‘pogrzebany’. Trzeba zatem Go na nowo wydobyć, w pewnym sensie ‘odkopać’. Sądzę, że wiele osób modli się ze wzrokiem zwróconym w górę ku niebu: szukają Boga poza sobą. Są też inni, pochylają się i kryją twarz w dłoniach, myślę, że oni szukają Boga wewnątrz siebie<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> P. Labeau, *Etty Hillesum. Un itinéraire spirituel. Amsterdam 1941 – Auschwitz 1943*, Paryż 2001, 106.

<sup>5</sup> Por. M.G. Noccelli, *Se amare è chiedere troppo*, Rzym 2004, 25-31.

<sup>6</sup> E. Hillesum, *Diario*, 153.

Odczuwalna obecność Boga w sobie diametralnie przeobraża jej życie. Wcześniej, bardzo często mówiła o sobie jako o ‘dziewczyźnie, która nie potrafi uklęknąć’<sup>7</sup>. 20 lipca 1942, nieodparta intuicja wyzwała w niej aspirację zjednoczenia się z Bogiem<sup>8</sup>, spontanicznie czuje się zamieszкана<sup>9</sup> przez wewnętrzną Obecność<sup>10</sup> i opisuje ją tymi słowami:

Tego ranka modliłam się mniej więcej w ten sposób. Nagle i niespodziewanie czułam potrzebę, aby upaść na kolana, mając pod sobą twardą ziarnistą matę z łazienki, a łzy spływały mi po policzkach<sup>11</sup>.

Jak sama dalej wyznaje, owo doznanie było dla niej bardziej intymne niż współżycie seksualne. Od tego momentu uważa, że gest uklęknienia należy uważać za „jedyne godny akt człowieka jaki nam pozostał w naszych czasach”<sup>12</sup>. Powagę tego gestu podkreśla papież emeryt Benedykt XVI, tłumacząc że w tradycji hebrajskiej kolana symbolizują siłę i moc. Stąd też postawa zgiętych kolan to wyraz ugięcia siebie i własnej siły przed Bogiem żywym; to uznanie, że to wszystko czym jesteśmy, otrzymaliśmy od Niego<sup>13</sup>. Massimo

---

<sup>7</sup> Por. R. Beltrami, *Incontrare Dio all’inferno. L’esperienza mistica nel pensiero di Etty Hillesum e di Pavel Florenskij*, Terni 2014, 28.

<sup>8</sup> Tak mocne pragnienie jedności z Bogiem – *Deus absconditus cordis* – stanowi istotny element życia monastycznego i w tej perspektywie można też rozumieć doświadczenie Etty. Por. A. Louf, “Essere solidali”, in *Monastica* 1 (1974), 2-7; por. również F. Scarsato, *Francesco d’Assisi e Etty Hillesum*, 64.

<sup>9</sup> Por. L. Swart, *Etty Hillesum e la tradizione mistica*, w: G. Van Oord (red.), *L’esperienza dell’Altro. Studi su Etty Hillesum*, Apeiron 1990, 174-175; por. również F. Scarsato, *Francesco d’Assisi e Etty Hillesum*, Padova, 2013, 62.

<sup>10</sup> „Nie czuję nostalgii, jestem w domu (...) Potrzeba, aby stać się ojczyzną samego siebie”: E. Hillesum, *Diario, 1941-1943*, 793.

<sup>11</sup> E. Hillesum, *Diario*, 725.

<sup>12</sup> E. Hillesum, *Diario*, 729.

<sup>13</sup> Jak istotne znaczenie ma gest ‘ukłęknięcia’ dla chrześcijan, swój szczególnie wymiar w liturgii i w całym życiu katolika: por. J. Ratzinger, *Lo spirito della liturgia. Un’introduzione*, w Tenze, *Teologia della liturgia*, Watykan 2010, 181.

Recalcati, choć nie uznający się oficjalnie za chrześcijanina, to jako ojciec rodziny przekazuje swoim dzieciom wartość modlitwy jako istotnej aktywności w procesie stawania się prawdziwie człowiekiem, w procesie autentycznej humanizacji<sup>14</sup>: „Aby się modlić – to właśnie przekazałem moim dzieciom – trzeba uklęknąć i podziękować”<sup>15</sup>.

Uklęknięcie jest to jednocześnie gest i wyraz pełnej wolności, którą Etty odkrywa w sobie od tej chwili. Definicję wolności (nie arbitraryzmu lub libertynizmu) chrześcijańskiej odczytujemy w słowach Świętego Pawła: „Ja, więzień w Panu”<sup>16</sup>. Paradoksalnie, być niewolnikiem Boga i uznać jego moc nad sobą, to realizacja wolności, tej wolności, która czyni z człowieka osobą pełną<sup>17</sup>. Uklęknięcie, to wreszcie znak oddania się i uległości, stąd też Etty, w swoim stabilnym i zdecydowanym stanie emocjonalnym, poddaje się z ufnością doświadczeniu miłości<sup>18</sup>. Gest uklęknięcia daje do zrozumienia konieczność przyjęcia prymatu ‘bycia’ (*essere*) ponad ‘działaniem’ (*fare*)<sup>19</sup>. Uklęknięcie to uznanie własnego bytu jako wartości przewyższającej to, co można lub potrafi i chce się dokonać. Ale uwaga! Chodzi o ‘pasywność aktywną’, pasywność efektywną poprzez którą, dzięki pozornej bierności dokonuje się rzeczy większych, aniżeli poprzez niepoohamowaną aktywność: „Ludzie nie chcą przyjąć, że w pewnym momencie nie da się już nic zrobić, lecz tylko zaakceptować. Ja zaczęłam akceptować już od dawna (...) W tym tkwi moja siła...”<sup>20</sup>. Nie chodzi w żadnym wypadku o rezygnację, zwątpienie, desperację, ale odwrotnie: przeżywanie każdego momentu w sposób najbardziej intensywny<sup>21</sup>.

<sup>14</sup> Por. Fratel Michael Davide, *Etty Hillesum. Umanità radicata in Dio*, Mediolan 2013, 40.

<sup>15</sup> M. Recalcati, *Cosa resta del Padre? La eternità nell'epoca moderna*, Mediolan 2011, 12.

<sup>16</sup> Ef 4,1.

<sup>17</sup> Por. G. Merlatti, *Etty Hillesum. Un cuore pensante*, Mediolan 2007<sup>2</sup>, 41-43.

<sup>18</sup> Por. I. Bériault, dz. cyt., 92.

<sup>19</sup> Por. B. Iacopini, S. Moser, *Uno sguardo nuovo. Il problema del male in Etty Hillesum i Simone Weil*, Cinisello Balsamo 2009, 71-77.

<sup>20</sup> E. Hillesum, *Diario 1941-1943*, Mediolan 1996<sup>1</sup>, 247.

<sup>21</sup> Por. B. Iacopini, S. Moser, dz. cyt., 91.

b) *Bóg w głębi jestestwa i modlitwa*

Etty ujawnia tajemnice duszy, która się nie zatracza, lecz dojrzewa i wzrasta z dnia na dzień poprzez kontakt z własnym wnętrzem i ciężką pracą nad sobą, własnymi destrukcyjnymi skłonnościami, inklinacjami, upadkami itd.<sup>22</sup> W tym wnętrzu odnajduje siłę wtedy gdy, jak wyznaje, łatwiej jest ‘nie-żyć’ niż ‘żyć’<sup>23</sup>. Uczy się medytować nad ludzkimi ciemnościami w świetle relacji z Bogiem; z Tym Bogiem Który wchodzi w sposób tak ewidentny, że nie jest się w stanie tego przewidzieć ani wykreować własną wyobraźnią<sup>24</sup>.

Dystansując się od religijnej obiektywizacji, poddanej ‘zewnętrznym’ kryteriom, Bóg Którego doświadcza Etty, to Bóg Który się ‘wyłania/wynurza’ z jej wnętrza i nie będąc ‘wprowadzony’ z zewnątrz, nie może ściśle odpowiadać kryteriom właściwym pewnej ‘eksterioryzacji’. Zaangażowanie i duchowa droga, to dla niej pielgrzymka ku wnętrzu, w trakcie której znajduje się to wszystko, co jest konieczne do pełni życia w stanie doskonałego podobieństwa do Stwórcy, którego człowiek jest obrazem<sup>25</sup>.

Biorąc w tym miejscu pod uwagę kontekst historyczny, sytuacja Etty jest dramatyczna, ale to właśnie trudności są okazją do przemiany ‘duchowej intuicji’ w ‘egzystencjalny wybór’ ze wszystkimi jego konsekwencjami. W środku wojennej zawieruchy nie waha

---

<sup>22</sup> Wewnętrzna praca Etty ma wiele elementów wspólnych z dynamiką życia monastycznego ojców pustyni. „Jedna rzecz to przedmiot, inna rzecz to myśl, inna jeszcze rzecz to namiętność. Na przykład: mężczyzna, kobieta, pieniądze i itd., to przedmioty; myśl, na przykład, jest zwykłym wspomnieniem tych przedmiotów, o których mówiono; istnieje wreszcie namiętność, na przykład, nie racjonalna miłość lub ślepa nienawiść wobec czegośkolwiek, co może być obiektem pragnienia, pożądania. Walka mnicha jest skierowana przeciw namiętnościom. Cała ta walka mnicha przeciw demonom ma na celu odseparowanie namiętności od myśli, ponieważ w przeciwnym razie ogląd i kontakt z rzeczywistością będzie zdeterminowany namiętnościami” (tłumaczenie własne): por. Massimo il Confessore, *Sulla carità* III, 42, 162, cytaty w: I. Hausherr, *Philautia*, Magnano 1999, 134.

<sup>23</sup> Por. E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 163.

<sup>24</sup> Por. Fratel Michael Davide, dz. cyt., 31-33.

<sup>25</sup> Por. Tamże, 36.

się ona wyznać: „W tym nie dającym się opisać szaleństwie, słucham mojego wewnętrznego głosu i idę prosto przed siebie na mojej drodze”<sup>26</sup>. To właśnie wówczas, gdy ‘de-formacja’ wywołana nazistowskim szaleństwem mogłaby wepchnąć Hillesum do zamkniętego kręgu niekończącej się nienawiści, jak to się działo w przypadku zdecydowanej większości osób, ona podąża drogą ‘trans-formacji’. Każdy taki proces wymaga wysiłku, niezbędnej przemiany, determinacji, przekonania i ofiary, pomimo wszystko<sup>27</sup>.

Wewnętrzne doświadczenie Boga jest niewyobrażalne bez modlitwy, w czasie której Etty bardzo często posługuje się lekturą i medytacją nad fragmentami Pisma Świętego; ale też sama Biblia staje się formą modlitwy, utożsamia się ze słowami, wydarzeniami i doświadczeniami autorów, z punktu widzenia chrześcijańskiego, inspirowanych poruszeniem Ducha Świętego. Modlitwa jest dla niej ‘oddechem’, w którym odnajduje radość jedynie w Bogu. W końcowej części zapisków czytamy: „zawsze dochodzę do tego samego wniosku: życie jest piękne. Wierzę w Boga. Chcę pozostać pośrodku tych potworności i jak zawsze wyznać, że życie jest piękne”<sup>28</sup> i zawsze warto tego, aby je objąć – istotny aspekt, który jeszcze się pojawi w dalszej części artykułu.

Co do charakteru modlitwy, przyjmuje ona u Hillesum różne formy: prośby, wstawiennictwa, wdzięczności i uwielbienia, zawierzenia i oddania się, a także modlitwa będąca darem: ‘modlitwa łoż’<sup>29</sup>. Każda z tych form modlitwy wywołuje w niej przeróżne stany duchowe i afektywne: od łoż do egzaltacji; są to przeróżne rodzaje stanów ducha w trakcie modlitwy, lecz nie będące efektem wizjonerstwa<sup>30</sup>. Nie są one sprowadzalne do ‘sentymentalistycznej’ projekcji

---

<sup>26</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 732.

<sup>27</sup> Por. Fratel Michael Davide, dz. cyt., 38.

<sup>28</sup> Por. E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 791

<sup>29</sup> Por. I. Bériault, dz. cyt., 109-147. Autor opisuje w sposób bardziej szczegółowy, charakterystykę każdego rodzaju modlitwy w życiu Hillesum, wpisując je w konkretne okoliczności i popierając specyfikę każdej z nich, przytacza cytaty, słowa samej Etty w trakcie modlitwy.

<sup>30</sup> Por. E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 565-566.

i nie są też skierowane do wydedukowanych subiektywistycznie obrazów Boga, przyjmujących czasem wręcz nieco karykaturalne, przesłodzone i surrealne formy<sup>31</sup>. Najistotniejszym w życiu modlitwy jest nieprzerwany stan ducha, świadomości, percepcji, działania, w którym ‘uaktywniają’ się owe odmienne formy jednego i tego samego, ciągłego trwania w kontakcie z Bogiem. To realne poczucie Jego Obecności; pewien rodzaj ‘zaślubin’: na dobre i na złe, na zawsze i wiernie – stąd wyznanie: „Moje życie stało się nieprzerwanym przebywaniem, rozmową z Tobą, mój Boże”<sup>32</sup>.

c) *Bóg bezbronny, Bóg bezsilny*

Kolejnym specyficznym aspektem relacji z Bogiem, który w przypadku Etty staje się porządkującym *principium* całej jej egzystencji, to intymność, która jednak nie ma nic wspólnego z wypaczonym intymizmem prowadzącym do naiwnego heroizmu.

Zawsze będę wychodzić z założenia, aby pomóc Bogu jak tylko to możliwe i jeżeli to mi się powiedzie dobrze, wtedy będę pewna, że potrafię żyć dla innych. Należy tylko dodać, że w takim razie nie wolno popadać w heroiczne iluzje<sup>33</sup>.

Na drodze duchowej objawia się jej Bóg Który potrzebuje pomocy i wsparcia. Ten Bóg jest bezsilny. Nie narzuca Swojej miłości i Swojej woli, lecz stwarza człowiekowi przestrzeń wolności<sup>34</sup>. Tenże Bóg staje się dla Etty warunkiem, który pozwala człowiekowi nie stracić kontaktu z własną godnością i czyni go coraz bardziej zdolnym do autentycznej i ofiarnej miłości. Hillesum nie oczekuje niczego specjalnego

---

<sup>31</sup> Por. G. Garrone, *Dal buio la luce. Etty Hillesum – Madeleine Delbrêl – Roger Schutz – Olivier Clément*, Mediolan 2014, 38.

<sup>32</sup> E. Hillesum, *Lettere 1942-1943*, 122. [Tłumaczenie własne]

<sup>33</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 708.

<sup>34</sup> Por. R. Beltrami, dz. cyt., 36.

ze strony Boga, lecz pragnie być dla Niego zawsze gotowa: „Jeśli nawet Bóg mi już nie pomoże, wówczas to ja pomogę Bogu”<sup>35</sup>. To nie przejaw dumy lub zarozumialstwa, wobec otaczającego ją zła nie chce reagować urazą, złością, chęcią odwetu. Akceptuje zaistniałą sytuację i przyjmuje otaczającą ją rzeczywistość. Nie jest stosuje odwetu, nie ulega pokusie zemsty, lecz przyjmuje oryginalny styl myślenia: ‘jeśli Bóg zdecyduje, że mam coś do wykonania, zrobię to, nawet przechodząc przez wszystkie sytuacje upokorzenia i upodlenia jak w przypadku innych. A jeśli nie przeżyję, wtedy po śmierci zobaczę kim jestem’<sup>36</sup>.

W każdym razie taka decyzja, odniesiona do konkretnych sytuacji, będzie wymagała wielkiej ceny pod każdym względem:

Dziś moje serce umierało wiele razy i ponownie doznawało wskrzeszenia. Z minuty na minutę żegnam się i wyzwalam się z wymiaru zewnętrznego świata (...) Siadam na brzegu spokojnego kanału (...) i pytam czy moje serce stanie się pewnego dnia, tak bardzo zmęczone i wyczerpane, że nie będzie już w stanie się unieść w górę i lecieć tam gdzie pragnie, jak wolny ptak<sup>37</sup>.

Dla Etty, biorąc po uwagę jej osobowość i biografię, byłoby niemożliwe poznanie Boga bez miłości<sup>38</sup>.

W tradycji hebrajsko-chrześcijańskiej Bóg Który stwarza jest Tym samym Który zbawia. Dokonuje się to za pośrednictwem ‘współ-krwawej’ (‘współ-oblatywnej aż po krew’) relacji między Bogiem a człowiekiem. Człowiek jest godny tego określenia w takiej mierze w jakiej potrafi znaleźć Boga wewnątrz siebie wówczas, gdy

---

<sup>35</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 707.

<sup>36</sup> Por. G. Merlatti, dz. cyt., 83-84.

<sup>37</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 728.

<sup>38</sup> Por. Fratel Michael Davide, dz. cyt., 41-43.



‘rodzi’ Go<sup>39</sup> w sobie – jak nauczali Ojcowie i mistycy. Bóg bezbronny jest Bogiem Który daje siebie, Który może i musi komunikować absolutne dobro tak, aby jak to najbardziej możliwe, trwała zawsze w każdym człowieku najbardziej fundamentalna nadzieja.

Paradoks bezbronnego Boga, z jednej strony, oraz koniecznej nieustannej i trwałej nadziei jakiej człowiek potrzebuje od Boga – z drugiej, wyrażona jest w tym bardzo osobistym wyznaniu Etty:

Niekiedy ludzie są dla mnie jak otwarte domy. Wchodzę i przechadzam się wśród korytarzy i pokoi; każdy dom wygląda trochę inaczej, ale w rzeczy samej jest taki sam jak inne. Każdy powinien stać się mieszkaniem poświęconym Tobie, mój Boże. Obiecuję Ci, obiecuję Ci, że zawsze będę starała się znaleźć dla Ciebie dom i schronienie. W gruncie rzeczy to zabawne wyobrażenie: zabieram

---

<sup>39</sup> Według niektórych autorów nie jest wykluczone, że nieustanne podkreślanie przez Etty potrzeby cierpienia i akceptacja bólu – aby Bóg mógł permanentnie rodzić się w ludzkim duchu, pomimo związanej z tym konieczności poniesienia wielkiej ofiary – może być związane z faktem dokonania przez nią w młodości aborcji. Być może jest to również wyraz jej zadośćuczynienia i sposób na ‘odzyskanie’ macierzyństwa – w tej perspektywie ‘macierzyństwa duchowego’: por. G. Merlatti, dz. cyt., 45-48. W tym miejscu zasadne jest przytoczenie słów św. Jana Pawła II: „*Szczególną uwagę pragnę poświęcić wam, kobiety, które dopuściłyście się przerwania ciąży. Kościół wie, jak wiele czynników mogło wpłynąć na waszą decyzję i nie wątpi, że w wielu wypadkach była to decyzja bolesna, może nawet dramatyczna. Zapewne rana w waszych sercach jeszcze się nie zblżyła. W istocie bowiem to, co się stało, było i jest głęboko niegodziwe. Nie ulegajcie jednak zniechęceniu i nie traćcie nadziei. Starajcie się zrozumieć to doświadczenie i zinterpretować je w prawdzie. Z pokorą i ufnością otwórzcie się – jeśli tego jeszcze nie uczyniłyście – na pokutę: Ojciec wszelkiego miłosierdzia czeka na was, by ofiarować wam swoje przebaczenie i pokój w Sakramencie Pojednania. Odkryjecie, że nic jeszcze nie jest stracone, i będziecie mogły poprosić o przebaczenie także swoje dziecko: ono teraz żyje w Bogu. Wsparte radą i pomocą życzliwych wam i kompetentnych osób, będziecie mogły uczynić swoje bolesne świadectwo jednym z najbardziej wymownych argumentów w obronie prawa do życia. Poprzecz wasze oddanie poświęcone przyjęciem i troską o tych, którzy najbardziej potrzebują waszej bliskości, ukształtujcie nowy sposób patrzenia na życie człowieka” (EV 99).*

się w drogę i szukam dachu dla Ciebie. Istnieje wiele domów pustych, im ofiaruję Ciebie jako najważniejszego współbiednika. Wybacz mi tę zbyt subtelną metaforę<sup>40</sup>.

## 2. DRUGI CZŁOWIEK W ŻYCIU ETTY HILLESUM

Dyskurs na temat relacji Hillesum z Bogiem, *volens nolens*, przekłada się na jej relację z innymi osobami i z człowiekiem jako takim. Każda istota ludzka jest oczywiście postrzegana, jako stworzenie Boże, ale co więcej, staje się ‘miejscem’ spotkania z Bogiem. ‘Drugi/Inny/’ *par excellense* to sam Bóg. W ‘innych’ tkwi ‘Inny’ ponieważ w ich istnienie wpisane jest przeznaczenie Boga, stąd wynika, że ‘inny’ jest nam powierzony jako bliźni; dlatego też bierzemy za niego odpowiedzialność, stając się również odpowiedzialni za sprawy Boga<sup>41</sup>.

a) „*W każdym człowieku istnieje fragment Boga*”

Etty była świadkiem tragicznych losów swoich rodaków i znanych jej osób. Zdaje sobie coraz bardziej sprawę, jak bardzo ludzie ją otaczający są ofiarami obsesji, paniki i przerażenia. Odczytuje w sobie powołanie aby, zamiast samej się oddać tym nastrojom, pozostać raczej wśród ludzi, aby nieść im pomoc i uczyć ich przetrwać w taki sposób jaki ona sama odkryła. W tej sytuacji już nie chodzi o zwykłe uczucie, którym by się kierowała, lecz o wolność, decyzję, która wychodzi ponad to, czego mogłoby się doświadczyć i czego można by być świadkiem. Etty daje się objąć przez tajemnicę miłości, zdając sobie sprawę z tego, że racjonalne tłumaczenia i wyjaśnienia

---

<sup>40</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 757.

<sup>41</sup> Por. M. Zundel, *Ta parole comme une source*, Québec, 1991, 18.

innym własnej decyzji nie miałyby większego sensu ze względu na niezdolność odbioru<sup>42</sup>.

Do jednej ze swoich przyjaciółek pisze, że jest niemożliwe aby zaakceptować naszą epokę jako ‘naszą, własną’, bez „dotarcia do miłości wobec cierpiącego stworzenia bez różnicy na pochodzenie, nację, rasę, religię albo wyznawaną filozofię. To przekonanie, od chwili gdy stało się ‘moim’ w czasie absolutnego nieszczęścia, pozwoliło mi dalej żyć”<sup>43</sup>.

Takie przekonanie i decyzja wynika z niezachwianej świadomości, że w tych, których spotyka, a nawet w tych, którzy są jej prześladowcami, odnajduje zawsze ‘część’ Boga. Ta odwaga nie jest naiwnym bohaterstwem – ona zna uczucie lęku. Nie raz przyznaje się do zmagania z naturalnym strachem. Niemniej jednak, nad przerażeniem przeważa i bierze górę miłość: „Kocham każde ludzkie istnienie z tak ogromnym zapałem ponieważ w każdym z nich kocham fragment Ciebie, mój Boże. Szukam Cię gdziekolwiek jest człowiek i znajduję tam ‘część’ Ciebie”<sup>44</sup>.

Będę rozmawiać z Tobą. Mogę? Ponieważ osoby giną i znikają, nie pozostaje mi nic innego jak pragnienie rozmowy z Tobą. Tak bardzo ich kocham, ponieważ jest w nich fragment Ciebie, mój Boże. Szukam Ciebie we wszystkich ludziach i wielokrotnie znajduję w nich ‘coś’ z Ciebie. Staram się wówczas odgrzebać Ciebie z ich serc, mój Boże<sup>45</sup>.

Dlatego zrozumiale brzmi jej szczerze i autentyczne wyznanie: „Nie potrafię nienawidzić ludzi”<sup>46</sup>. W tej perspektywie relacji do

---

<sup>42</sup> Por. A. Pleshoyano, *Etty Hillesum: «Ce sera à moi d’ aider Dieu»*, w R. Mager, *Dieu agit-il dans l’histoire? Explorations théologiques*, Montréal 2006, 178.

<sup>43</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 749-750.

<sup>44</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 750.

<sup>45</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 749-750.

<sup>46</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 386. Warto przeczytać całą relację z przesłuchania Etty przez Gestapo: 385-386.

bliźniego, rozpoznaję Boga Który jest Miłością przez ludzkość odrzuconą i zniechęconą w drugim człowieku. Tymczasem, kierując się myślą Świętego Jana, zwraca się do Boga Który jest Miłością ‘absolutnie’ obecną we ‘fragmencie’ każdej ludzkiej istoty i jej historii. Jednakże nie twierdzi, że to miłość jest Bogiem, ale że to Bóg jest miłością (1J 4,8)<sup>47</sup>. Ta Nieskończona Miłość jest uchwytana we fragmencie rozumianym, jako część, jednak nie w sensie ‘ilościowym’ ani ‘numerycznym’. Ta Nieskończona Miłość nie kocha w pewnej tylko mierze albo po części; ta właśnie wszechobecna Nieskończona Miłość jest uchwytana dla każdego, kto Jej pragnie i Jej szuka. W perspektywie tej Miłości, rzeczywistość, jakkolwiek by ona nie była, nabiera innego wymiaru, ujawnia inne aspekty w nią wpisane, których nigdy nie będzie pozbawiona. Dzięki owej Nieskończonej Miłości, Etty – będąc uczestnikiem otaczającego ją bólu i horroru – posiadała zdolność innego spojrzenia, poprzez tzw. „trzecie oko”. Zdolna była do tego, aby widzieć prawdę istnienia niekorespondującą z tym, jak rzeczywistość się przedstawiała; to prawda o nieutralnym pięknie bytu i życia. Etty bardzo często wyraża zachwyt nad pięknem życia i je celebrowała. Życie niesie ze sobą dramat, tragedię, a jednak zawsze wzbudza zachwyt i podziw<sup>48</sup>.

b) *„Być balsamem dla wszystkich” –  
w poszukiwaniu nowego humanizmu*

Kilka faktorów, jak dostrzeżenie Boga w każdym człowieku, modlitwa zdolna wchłonąć okrutny fenomen zła, dostrzeżenie straszliwych ran w ludzkich historiach, pragnienie współdzielenia cierpienia bliźnich, rodzą w niej pragnienie bycia ‘balsamem’, który leczy, przynosi pociechę. To poetyckie określenie siebie i swego powołania zawiera nieocenioną wartość i autentyczne, głębokie poczucie własnej tożsamości, ukazując na czym polega spełnienie ludzkiego życia. Etty nie skupia się wyłącznie na złożeniu ofiary z siebie w solidarności

---

<sup>47</sup> Por. G. Garrone, dz. cyt., 38.

<sup>48</sup> Por. M.G. Nocelli, dz. cyt., 50.

z prześladowanym niewinnie narodem, do którego przynależy. Czyni daleki krok naprzód: ukazuje przenikające ją na wskroś zafascynowanie o tych, którzy wywołali tę tragiczną wojenną historię, martwi się o los winnych Niemców (!):

Nagle uzmysłowiłam sobie, że tego wieczoru powinnam pomodlić się za tego niemieckiego żołnierza (...) także on (...) cierpi. Nie istnieją granice pomiędzy ludźmi cierpiącymi; zawsze doznaje się męki, z jednej i z drugiej strony, dlatego należy modlić się za wszystkich<sup>49</sup>.

Trudno w tym przypadku mówić o zwykłej empatii, ponieważ Etty nie ogranicza się do wejścia w rolę i kondycję drugiego człowieka, ani do niesienia ulgi w bólu albo też brania na siebie ciężaru życia innej osoby. Jej wyjątkowość uwidacznia się w pragnieniu wejścia na miejsce 'drugiego' bez obawy o własne przetrwanie<sup>50</sup>. „Myślące serce” Etty, podejmując definitywnie decyzję współdziałania nieuniknionego przeznaczenia narodu hebrajskiego, nie przestaje myśleć o Bogu i zachowywać ciągłą, żywą pamięć o Nim. Dlatego jej głównym celem jest to, aby emanować ugruntowaną ufnością i przekazać promień Bożego istnienia przy okazji każdego spotkania z kimkolwiek – przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi. Przyjmuje powołanie w słowach Chrystusa wypowiedzianych podczas Ostatniej Wieczerzy: „Przełamałam na kawałki moje ciało, jak gdyby było chlebem i rozdałam go ludziom. A dlaczego nie? Od dawna byli przecież tak bardzo głodni”<sup>51</sup>.

Niezupełnie świadome upodobnienie się do Mesjasza z Nazaretu, otwiera jej serce na przebaczenie i zrozumienie. Będąc intelektualistką, wydaje się że dochodzi do odkrywania wartości obecnych w życiu Chrystusa. Właśnie zdrowe rozumowanie i refleksja nad prawdą o sobie jest bardziej znacząca, aniżeli uczuciowe doznania,

---

<sup>49</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 680.

<sup>50</sup> Por. G. Garrone, dz. cyt., 39.

<sup>51</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 797.

często chwilowe i przemijające. To sprawia, że jej świadectwo i pragnienie bycia ‘balsamem’ jawi się bardziej przekonujące i fascynujące<sup>52</sup>. W trakcie dyskusji ze swoim dawnym przyjacielem, opisaney w Dzienniczku, mówi:

Klaas, to praktycznie jedyna możliwość jaką mamy i nie widzę żadnej innej alternatywy, każdy z nas musi zagłębić się w sobie i wyeliminować w sobie samym to, co uważa za element, który traktuje jako konieczny do zlikwidowania w innych (...) Każdy atom nienawiści, który dokładamy do historii ludzkości, czyni świat jeszcze bardziej nie dającym się zamieszkać.

Klaas nieco zaskoczony i zakłopotany odpowiedział: No tak, ale...ale to byłaby nowa forma chrześcijaństwa! A ja na to, rozbawiona jego niezręcznym położeniem, odpowiedziałam: Oczywiście, chrześcijaństwo – a czemuż by nie?<sup>53</sup>

Być może nie pomylimy się twierdząc, że chrześcijaństwo Etty, przeżywane poza formalnymi i instytucjonalnymi granicami Kościoła, jest świadectwem Ducha Który rzeczywiście działa gdzie chce, kiedy chce, na sposób jaki chce, odpowiednio do kontekstu historycznego. Nie jest zatem konieczna ‘kanonizacja’ Etty, aby jej duchowość mogła pod pewnym względem być przyjęta przez chrześcijan. Hillesum nie należy do żadnego Kościoła, do żadnej religii, organizacji ani partii. Jej postawa jest wyrazem człowieczeństwa pięknego i dobrego, które pozwoliło się uformować poprzez działanie Boga. Jej egzystencja wkomponowuje się w dziedzictwo wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących uczynić z własnego życia ‘pielgrzymkę’ i podejmujących drogę prowadzącą ku głębi własnej duchowości<sup>54</sup>.

---

<sup>52</sup> Por. G. Garrone, dz. cyt., 40.

<sup>53</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 770.

<sup>54</sup> Por. G. Garrone, dz. cyt., 40.

Według współczesnej tradycji hebrajskiej, pokój niewinnie wymordowanych żydów zostaje zrekompenzowany tytułem ‘sprawiedliwi wśród narodów’. Jednak Etty pokazuje, że już tu na ziemi nawet w warunkach wojny i prześladowania, odnalazła pokój i była zdolna dzielić się nim obficie i nieustannie z braćmi i siostrami. Oto ‘balsam’, jaki oferuje Etty nie tylko tym, którzy żyli obok niej, ale również człowiekowi naszych czasów<sup>55</sup>. Jako wiarygodny i promieniujący świadek, mówi ona, że każdemu jest dane przeżyć przejście ze śmierci do życia, przyswajając sobie już teraz fragment wieczności tak, aby już teraz uczynić ją w tym niespokojnym dzisiejszym świecie obecną i działającą jak ‘balsam’. Tym obecnym fragmentem wieczności leczy rany i daje nowe trwałe światło na ciemność każdego czasu, w którym człowiek czuje się zagubiony.

### c) *Wobec ludzkiej nienawiści*

Okres pełnego i świadomego życia Etty jest ściśle związany z problemem wojny. Każdego dnia widzi zachowania swoich rodaków i każdego prześladowanego za strony Niemców. Pewna Niemka, Käthe Franzen była kucharką pensjonatu, w którym mieszkała Etty. Bardzo często, gdy czytała wiadomości i dzienniki, w których szerzono propagandę anty-żydowską, w obecności Franzen, dobrej i niewinnej kobiety, wyrzucała na głos stek obelg przeciwko Niemcom. Mimo tego, że kobieta nie miała z tym osobiście nic wspólnego i nie podzielała tego, co czynili naziści, Etty zachowywała się w ten sposób, aby – wyładowując swoją złość – również u Franzen wywołać uczucie nienawiści<sup>56</sup>. Jednakże, tego samego dnia pisze w swoim *Diario*:

Niemniej jednak wystarczyłoby istnienie jednej jedynej osoby godnej tego imienia, aby wierzyć w człowieka

---

<sup>55</sup> Por. Tamże, 40.

<sup>56</sup> Por. E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 51-52. Por. I. Bériault, dz. cyt., 172-173. 169.

i w ludzkość (...) zatem gdyby istniał choćby jeden uczciwy Niemiec godny szacunku i obrony pośród całej tej barbarzyńskiej hordy, to właśnie dzięki niemu traci się prawo, aby przerzucać nienawiść na cały naród<sup>57</sup>.

Jej postawa tolerancji i akceptacji kontrastuje z nienawiścią wyrażaną przez osoby z jej otoczenia. Nierzadko jej samej jest bardzo trudno oprzeć się nastrojom skierowanym ku zemście. Zdaje sobie jednak sprawę, że nienawiść i zemsta nie ukoją bólu i cierpienia, gdyż w tych uczuciach da się rozpoznać truciznę, która wyniszcza wewnątrz duszy.

Nie brakuje tych, spośród jej grona, którzy zarzucają jej brak oporu. Tymczasem jej styl zmagania się i walki ma inny wymiar i dokonuje się w innym obszarze. Uzasadnieniem słuszności jej sposobu walki jest po prostu fakt, że po 75-u latach od jej śmierci (30 listopada 1943 r.), świadectwo, jakie pozostawiła jest nieprzerwanie aktualne. Odznacza się niezbędną umiejętnością odróżniania osób od okoliczności socjo-politycznych, jakie czasem wpływają na człowieka, bez całkowitego przyzwolenia ze strony sumienia. Etty jest świadoma, że wojna ma swoje źródło w samym sercu ludzkim. To właśnie tłumaczy dlaczego wojna jej nie przytłacza, nie przeraża i nie prowadzi do desperacji; tak jakby toczyła się poza nią i jej nie dotyczyła. Dla Etty jedynie miłość jest racjonalnym rozwiązaniem wobec przemocy i podstawowym warunkiem stworzenia nowego humanizmu, nowego człowieczeństwa, nowego porządku i ładu właściwego całej ludzkości<sup>58</sup>.

Miłość według Etty wyraża się w wierze w prawdziwe i spełnione człowieczeństwo. Ten rodzaj wiary wymaga jednak zdolności uznania własnego 'ogolocenia' oraz potrzeby bycia zbawionym. Zbawienie z zasady implikuje uznanie własnych granic w możliwości czynienia dobra. Akceptacja siebie wraz z ograniczeniami i słabościami jest krokiem do zgody na przebaczenie sobie zła, które się popełniło

---

<sup>57</sup> E. Hillesum, *Diario*, 1941-1943, 52.

<sup>58</sup> Por. I. Bériault, dz. cyt., 167-171.



wobec siebie i innych. Przy takich założeniach jeszcze głębiej można zrozumieć bezsens nienawiści. Odwet jest uzasadniony wobec agresji okupanta, ale jest to droga bardzo niebezpieczna, zdradliwa i zwodnicza; bez ‘wyjścia awaryjnego’. Gdy tylko rodzi się nienawiść jako reakcja na doznaną przemoc, krzywdę lub niesprawiedliwość, triumfuje zło ponieważ jego ofiara, nawet niewinna, pozwala zarazić swoje najgłębsze pokłady bytu i duszy chorobą zła. Wówczas jednak ofiara przestaje być ofiarą, a staje się katem. Zło zdobywa kolejne obszary człowieczeństwa. Ta choroba pogrąża osobę, nawet niewinną i moralnie uporządkowaną, wprowadzając ją w stan coraz większego i pomnażającego się zła. Przede wszystkim w przypadku ofiary niewinnej, doznane zło, wywołując nienawiść i potrzebę odwetu, pozbawia ją czystej i własnej niewinności, przez sam fakt że, akt zemsty, daje za wygraną złu; ofiara czyni to samo co oprawca, czyli ‘pierwszy’ sprawca zła<sup>59</sup>.

### 3. ETTY I CHRZEŚCIJAŃSTWO – RYZYKO RELATYWIZMU RELIGIJNEGO?

W ostatniej części niniejszego tekstu – raczej o charakterze systematyczno-sapiencjalnym – powracamy do kwestii zawartej we wstępie pierwszego artykułu<sup>60</sup>. Dotyczy ona problemu pogan, niewierzących w obrębie Kościoła katolickiego, czyli wierzących ‘po swojemu’, wierzących innych religii oraz wierzących, o ile odkrywają pragnienie i podejmują wysiłek poszukiwania Prawdy. Przykład Ety odnosi się do tej ostatniej formy ‘wiary’, wiary *sui generis*.

#### a) Poszukiwanie Prawdy – *sens*

To, co należy podkreślić to fakt, iż młoda Ety nie podejmuje ani nie wyraża się na tematy związane z relacją pomiędzy judaizmem

---

<sup>59</sup> Por. S. Germain, *Ety Hillesum, una coscienza ispirata*, Rzym 2000, 145.

<sup>60</sup> Zob. M.A. Kopiec, *Ety Hillesum – niespokojne serce poszukujące prawdy*, [w druku].

a chrześcijaństwem, a tym bardziej ewentualnych kontrastów lub różnic pomiędzy obiema religiami. Odczuwa potrzebę bycia sobą i zaleca innym odwagę, aby pragnęli takiego stanu duszy. Nade wszystko pragnie nadać sens własnemu życiu, przyjąć pewną filozofię zupełnie inną od tej, nacechowanej rezygnacją, którą wyznawał jej ojciec. Jednakowoż, nieraz Etty powtarza sobie, że od momentu, gdy przyjmie jedną Prawdę, nie może przyjąć innej – w przeciwnym razie okaże się, że jest niewierna ani jednej ani drugiej. Czy w tym pytaniu i rozterce nie ujawnia się jej osobisty dylemat, którego nie będzie w stanie definitywnie rozstrzygnąć?<sup>61</sup>

W procesie poszukiwania rozwiązania ujawnia się pewna wyjątkowa charakterystyka duchowości Etty. Odrzuca ona możliwość przywiązania się do konkretnej ideologii, gdyż wymagałoby to uznania wyższości, prymatu, uzależnienia od założeń oraz przyjęcia określonego sposobu na życie. Etty wyznaje filozofię wolności. Nie filozofia dominuje nad nią, ale ona kreuje filozofię. Zorganizowane struktury społeczne o charakterze religijnym, ideologicznym, politycznym, społecznym, kulturowym etc., według Hillesum stanowią formę fanatyzmu. Etty dystansuje się od każdego rodzaju światopoglądu prowadzącego do jakiegokolwiek formy fundamentalizmu<sup>62</sup>. Odczuwając głęboką więź z judaizmem i z chrześcijaństwem, nie utożsamia się kompletnie z żadną z tych religii, ze względu na dostrzeżone w nich roszczenia typu rygoryzm rytualny czy jedyność idei. W jej oczach wejście w takie struktury jest formą prozelityzmu, który pozbawia duchowej wolności.

Z drugiej jednak strony, w swojej wewnętrznej uczciwości, autentyczności i spójności, nie fabrykuje sobie obrazu Najwyższej Wartości, Boga wedle własnego upodobania i projekcji, oderwanego od elementarnych norm pojmowania Istoty Bożej. Jej wiara nie ma nic wspólnego z czymś nieokreślonym albo czysto subiektywnym. Obraz Boga – Prawda, która nadaje sens ludzkiemu istnieniu – według niej

---

<sup>61</sup> Por. I. Bériault, dz. cyt., 76-77.

<sup>62</sup> Por. A. Pleshoyano, *Etty Hillesum. L'amour comme «seule solution». Une herméneutique théologique au Coeur du mal*, Münster 2007, 70.

ma wiele wspólnego z doświadczeniami innych osób, autentycznie, szczerze i uczciwie poszukujących Prawdy/Boga<sup>63</sup>. Jeśliby podjąć temat mistycznych doświadczeń (w poszerzonym sensie tego pojęcia), wówczas można by przytoczyć słowa z konferencji kardynała André Vingt-Trois, w trakcie której wspomina on również imię Etty Hillesum: „Dla mistyka poznanie Boga nie jest żadną abstrakcją, ale decydującym wydarzeniem, spotkaniem, które wymaga odpowiedzi. Bóg nie ogranicza się do rzeczywistości czysto zewnętrznej i wymiernej”<sup>64</sup>.

*b) Radykalne poczucie tożsamości narodowej – wierność*

Niewątpliwie, jak to zostało zaakcentowane wcześniej, Hillesum przynależy do swojego narodu, w którym jest zakorzeniona i związana aż do końca nawet wówczas, gdy swojemu przyjacielowi Klaasowi bez zastanowienia odpowiedziała: „Chcę współdzielić przeznaczenie mojego narodu”<sup>65</sup>. Dla większości żydów tożsamość narodowa oraz przynależność religijna są nierozdzielne, stanowią dwa aspekty jednej i tej samej tożsamości. Zmiana religii implikuje akt odstępstwa, separacji i braku wierności; wierności, która dotyczy nie tylko jednostki, ale całej wspólnoty i stanowienia jej integralnej części – brak wspólnoty to w pewnym sensie ujma dla narodu, można wówczas wręcz mówić o ‘zaparciu’ się własnych korzeni. Ta wpisana w jej osobowość cecha i przekonanie zostało wyrażone bardzo dosadnie również przez pewnego żydowskiego Rumuna, Samuela, który został deportowany do Auschwitz w 1944: „nie mogę zaprzeczyć się mojej religii po tym wszystkim co wspólnie przeżyliśmy i czego doznaliśmy; nie mogę odwrócić się plecami do mojego narodu”<sup>66</sup>.

---

<sup>63</sup> Por. I. Bériault, dz. cyt., 84-85.

<sup>64</sup> A. Vingt-Trois, “Connaissance mystique de Dieu chez le juif Paul”, Conférence de Carême, 2009 à Notre-Dame-de-Paris, www.ktotv.com. [Tłumaczenie własne].

<sup>65</sup> Por. Labeau, dz. cyt., 195.

<sup>66</sup> Por. I. Bériault, dz. cyt., 77-79. [Tłumaczenie własne]

c) *'Bliskość chrześcijaństwu' – cicha wiara?*

Nie da się pominąć faktu, że dla Etty, 'poszukującej Prawdy', decydujące znaczenie i wartość odgrywają treści tradycji hebrajsko-chrześcijańskiej. Już wcześniej zostało wspomniane, jak ważnym pokarmem duchowym była dla niej lektura Psalmów, Nowego Testamentu i „Wyznań” Świętego Augustyna. Nigdy nie wyraziła się jasno o swoim stosunku do chrześcijaństwa i miejsca jakie zajmuje w jej życiu ani na ile się identyfikuje z chrześcijaństwem. Czy jednak, owo milczenie nie jest być może bardziej wymowne i stymulujące nas do jeszcze głębszej refleksji?<sup>67</sup> Nie można zanegować *a priori* faktu, że trudność w ewentualnej identyfikacji z chrześcijaństwem mogła tkwić w jej osobowości powiązanej ze współdzieleniem losu własnego narodu (podobne doświadczenie towarzyszyło św. Teresie Benedykcie od Krzyża, Edith Stein) oraz z wewnętrznym faktorem jakim była niezdolność do wskazania i obrania jednej jedynej filozofii, religii, światopoglądu, wyłącznego systemu wartości itd., który determinowałby bezwarunkowo całe jej życie.

Jej relacja z Bogiem i rozmowa z Nim, ufność w Nim złożona bezwarunkowo, całkowite oddanie się w Jego ramiona, radość płynąca z wiary, wdzięczność za stworzenie i za to wszystko czego Bóg tej młodej dziewczynie udzielił, intymność ujawniająca się w trakcie modlitwy: te wszystkie elementy nie czynią jej chrześcijanką (nigdy tego nie wyraziła). Czy nie byłoby jednak wskazane, aby w refleksji teologicznej dostrzec w jej życiu te zbieżności, które pozwalają chrześcijanom, wraz z Etty współdzielić tę samą miłość do Boga i ludzi?<sup>68</sup>

W osobistej historii Hillesum mnóstwo osób z ostatniego okresu życia to katolicy, o których wyraża się bardzo pozytywnie. Kontakt z jednym z nich ukazuje, jak bardzo była zafascynowana postacią Chrystusa – w przeciwnym razie nie umieściłaby w swoim

---

<sup>67</sup> Por. Tamże, 75.

<sup>68</sup> Por. Tamże.

Dzienniczku następujące wypowiedzi ucznia, któremu udzielała lekcji rosyjskiego:

Faktycznie, Biblia jest czymś więcej niż księgą pełną wzniosłych myśli, które mają na celu dodać wsparcia i otuchy w chwilach cierpienia. W istocie zawarte jest w niej Objawienie Boga, Stwórcy i Sprawcy każdej rzeczy, Który także teraz trzyma w Swoich rękach cały szereg wydarzeń i Który przekazał całą moc Ukrzyżowanemu<sup>69</sup>.

Gdyby Etty nie była tak mocno zainteresowana osobą Ukrzyżowanego, to jak wytłumaczyć fakt, że przytoczyła słowa ucznia, z którym miała bardzo krótki i tylko formalny kontakt. Kilkakrotnie przyznaje się, że nie potrafi powstrzymać myśli o Chrystusie. Lektura Ewangelii nieustannie odsyła Etty do stawiania sobie pytań o Człowieka z Nazaretu<sup>70</sup>. Jak inaczej zrozumieć, bez odniesienia do Chrystusa i do aktu ustanowienia Eucharystii, wyrażone przez nią pragnienie, aby ‘połamać swoje ciało jak chleb i rozdać innym’<sup>71</sup>.

Konkludując, trudno znaleźć kontrargumenty uniemożliwiające stwierdzenie, że młoda żydowska holenderka, Etty Hillesum, wyznała na głos i „bez wstydu” – jak sama stwierdza – swoją wiarę w Jedynego Boga, Osobowego, Stwórcę świata, Którego dokładna konotacja tkwi na granicy pomiędzy judaizmem a chrześcijaństwem<sup>72</sup>.

---

<sup>69</sup> E. Hillesum, *Les écrits d'Etty Hillesum. Journaux et lettres*, 1008. [Tłumaczenie własne]

<sup>70</sup> Por. Labeau, dz. cyt., 151.

<sup>71</sup> Por. R. Feldhay Brenner, *Writing as Resistance*, The Pennsylvania State University Press 2003, 55.

<sup>72</sup> Por. E. Frank, *Avec Etty Hillesum. Dans la quête du Bonheur, un chemin inattendu*, Genewa 2002, 185.

## ZAKOŃCZENIE: 'W HORYZONCIE TEOLOGII RELIGII'

Kluczem do poruszenia i zrozumienia po części Tajemnicy Objawienia i powszechnej woli zbawienia wszystkich ludzi ze strony Boga jest historiozbawcze wydarzenie Wcielenia. Kwestię objawienia 'kosmicznego, naturalnego' z jednej strony i Objawienia Nadprzyrodzonego, raz na zawsze dokonanego w Osobie Chrystusa i powierzonego Kościołowi, a z drugiej strony możliwość zbawienia powszechnego również poza Kościołem, instytucjonalnym i widzialnym, znajdowały w chrześcijaństwie i wśród teologów różne ujęcia, bardziej lub mniej kompatybilne. Najczęstsza impostacja tematyki polegała na przyjęciu tzw. 'ekonomii zbawienia': stworzenie (powszechne), przymierze z Ludem Izraela (partykularne), objawieniowo-zbawcze dzieło Syna Bożego poprzez Inkarnację i Misterium Paschalne, dzieło Ducha Świętego w Kościele, który kontynuuje mocą Pocieszyciela misję niesienia łaski zbawienia na cały świat. Schemat wystarczająco linearny, racjonalny i przyswajalny dla wierzących, w pewnym sensie podręcznikowy; oparty o dane biblijne, *Credo* Kościoła i magisterium sprawowane przez sukcesorów św. Piotra i Apostołów, czyli papieży i kolegium biskupów we wzajemnej jedności. Problem zatem sprowadza się do pytania o drogi i warunki zbawienia tej części ludzkości, która z historią Izraela, Osobą Chrystusa oraz Kościoła i Ewangelii nie miała nic wspólnego.

Według proponowanej koncepcji spojrzenia na kwestię relacji pomiędzy człowiekiem a Bogiem poza formalnymi granicami Kościoła, tematyka doświadczenia religijnego na przykładzie Etty Hillesum dostarcza oryginalnego ujęcia kwestii wiary religijnej. Powołując się na Pawłowe teksty do Rzymian, Kolosan i Efezjan, gdzie mowa o tym, iż to właśnie 'w' Chrystusie, 'przez' Chrystusa i w perspektywie eschatologicznej 'rekapitulacji' w Chrystusie, realizuje się, historycznie odwieczny plan Boga. Gdy św. Paweł mówi o Chrystusie, nie ma na myśli odwiecznego (*asarkos*) Logosu, Drugiej Osoby Trójcy Świętej odizolowanej od Człowieka Jezusa Chrystusa z Nazaretu. Nie ma i nie znamy innego Chrystusa, jak tylko Wcielonego

(*ensarkos*)<sup>73</sup>. W teologii jest traktat o Przedwiecznym Słowie Bożym, do Którego dostęp jest tylko i wyłącznie przez Wcielenie. W Chrystusie, Odwiecznym Synu Bożym zawarte jest odwiecznie pełne i doskonałe człowieczeństwo w swoim wymiarze indywidualnym ('konkretna osoba', jednostkowość) i totalnym ('człowiek jako byt' lub 'człowieczeństwo' jako takie). W efekcie, tak ujęte pojęcie istoty ludzkiej, w swoim czasoprzestrzennym realizmie, ma swój wyraźnie istniejący model, paradygmat w istnieniu samego Boga; nie tylko w Jego idei, myśli, zamiarze: wiemy, że atrybuty Boga stanowią jedną i tę samą istotę oraz tożsamość pomiędzy 'istotą' a 'istnieniem' Boga Trójjedynego. Człowieczeństwo nie zaczyna się realnie, ontologicznie wraz z 'historią' Adama i Ewy, ale w Odwiecznym Bogu.

A zatem z naszej ludzkiej czasoprzestrzennej perspektywy, Wcielenie to nie tylko spełnienie pewnej historii, od stworzenia, przez powołanie Abrahama, historię Narodu Wybranego, przyjście i dzieło Mesjasza Jezusa z Nazaretu oraz misję Kościoła, ale to coś o wiele więcej, o wiele bardziej niepojęte i co teologiczna szkoła franciszkańska (św. Bonawentura, bł. Jan Duns Szkot i wielu innych) podkreślała i rozwijała. Inkarnacja od strony historycznego postrzegania to 'wydarzenie – eksplozja', które ma swoje skuteczne i efektywne działanie 'przed', 'w trakcie' i 'po': 'eksplozja' ponieważ łamie, przekracza i wręcz rozbija wszelkie granice czasowe i przestrzenne od wewnątrz, ogarniając tym samym absolutnie całe dzieje. Stąd żadnemu człowiekowi, w żadnym czasie i miejscu nie odmawia się dostępu do zbawienia, do Boga. Co więcej, to nie wymiar naturalny jest warunkiem do tego, aby 'nad-natura' mogła wejść w jej rzeczywistość, ale odwrotnie, to 'nad-natura' jest założeniem i kondycją dla zaistnienia natury.

No dobrze, ale pojawia się problem eklezjalny i ktoś słusznie zapyta: to po co Kościół? Wszakże z tej koncepcji wynika, że każdy zbawia się niezależnie od tego gdzie, kiedy do jakiej tradycji, kultury, religii przynależy. Dawna teologia i oficjalne nauczanie Kościoła

---

<sup>73</sup> Dla pogłębienia problematyki odsyłamy do Deklaracji Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus* z 2000.

potwierdza, że ‘poza Kościołem nie ma zbawienia’. Nie wchodząc w detale i szczegóły tej kwestii, ta prawda wiary, bez utraty swego istotnego znaczenia, może przejść transformację językową: od ekskluzywistycznie brzmiącego *extra Ecclesiam nulla salus* do inkluzywistycznego stwierdzenia, że *sine Ecclesiam nulla salus*. Ta koncepcja rozbrzmiewa już na wstępie Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II: Kościół jest w Chrystusie, w jakiś sposób sakramentem, czyli znakiem i narzędziem jedności z Bogiem i wspólnoty pomiędzy całym rodzajem ludzkim. Co z tego wynika? Zbawienie nie jest uwarunkowane (zależnie od konkretnej sytuacji) od formalnej i instytucjonalnej przynależności do niego, ale zbawienie każdego człowieka nie dokonuje się bez pośrednictwa i udziału Kościoła ‘przed’, ‘w trakcie’ i ‘po’ wydarzeniu Wcielenia. Teologom, a szczególnie eklezjologom – jak zachęcał św. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* – należy pozostawić pytanie o to, jak wytłumaczyć coraz zrozumialej, iż łaska zbawienia spełnionego w Chrystusie dociera do każdego człowieka poprzez i nie bez Kościoła.

A gdzie się zgubiła nasza Etty? W kontekście tego, co zostało bardzo skrótowo stwierdzone powyżej, można przyjąć, że Etty, jeśli pozostała wierna swojemu Bogu, tak bliskiemu wizji chrześcijańskiej, to, owszem, dostała zbawienia, jednak nie dokonało się ono ‘bez’ Kościoła, który niezbędnie uczestniczy w pośredniczeniu łaski Chrystusowej. Podchwytliwe pytanie w tytule artykułu sugerowało jednoznaczną odpowiedź. W gruncie rzeczy chodziło o to, na ile duchowość mistyczną Etty Hillesum można interpretować w świetle chrześcijańskiej koncepcji ‘świętości’. Okazało się, że choć implikatywnie – ale realnie i skutecznie – dokonuje się spotkanie z Bogiem w takiej mierze, w jakiej poważnie bierze się pod uwagę obecność Chrystusa i działanie Ducha Świętego we wnętrzu młodej męczenniczki Etty Hillesum. Nie jest możliwe ‘nie-zapośredniczenie’ Kościoła. Wreszcie, przykład Etty, na gruncie etycznym może stanowić model życia na wzór Jezusa z Nazaretu bez eksplikatywnie określenia jej jako chrześcijanki.



Osiągnięciem niniejszego artykułu jest sprowokowanie teologów do potraktowania tematu ‘zbawienia’ i ‘świętości’ nie tyle w prostych kategoriach wzorcowego życia w Kościele i dla Kościoła, ale jako inspiracji dla specjalistów do dalszego zgłębiania tajemnicy dialogu człowieka z Bogiem. *Casus* Etty mówi nam jeszcze o wyjątkowych i problematycznych sytuacjach zaistniałych w osobistych historiach, które wychodzą poza dotychczasowe schematy teologiczne i instytucjonalno-prawne praktyki Kościelnej. Szczególnie teologii fundamentalnej w jej wymiarze konfrontowania się Kościoła z przeróżnymi kontekstami i nowymi wyzwaniem, należałoby powierzyć rozwój refleksji nad tą tematyką, która – *nota bene* – nie pochodzi z ludzkiego teoretyzowania lub dedukcji, ale ze spotkania się z rzeczywistością.

### Streszczenie

Figura Etty Hillesum wzbudza ogromne zainteresowanie badaczy z różnych obszarów ludzkiej wiedzy. Jej historia przypadająca na okres II wojny światowej dostarcza wiele istotnych elementów z punktu widzenia antropologicznego, stąd jej życie duchowe zwraca uwagę wielu filozofów i teologów. Przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu jest próba dokonania pewnej introspekcji, tak aby móc lepiej i głębiej wejść w duszę, myśli, przekonania i decyzje Hillesum. Pierwszy krok dotyczy jej postawy i rozumienia siebie samej przed i w obecności Boga, kształt jej relacji z Nim: głębia życia wewnętrznego, modlitwa oraz koncepcja Boga ‘bezsilnego’. Następnie jej odniesienie się do człowieka, jej rozumienie człowieka: kim jest, kim ona sama może być dla niego i jak się zachować wobec doznanego i niezawinionego zła. W ostatniej części obiektem refleksji będzie jej stosunek do chrześcijaństwa, którego nie da się zrozumieć bez dręczącego jej serce i umysł pytania o Prawdę, poczucie więzi z własnym narodem, otwartość na wartości chrześcijańskie. Z punktu widzenia teologicznego oba teksty tworzące dwa artykuły wpisują się w tematykę teologii religii wchodzącej w obszar religioznawstwa i teologii fundamentalnej z uwzględnieniem wymiaru kontekstualnego oraz interdyscyplinarnego.

## Summary

The figure of Etty Hillesum arouses great interest of researchers from various areas of human knowledge. Her history during World War II provides many important elements from the anthropological point of view, hence her spiritual life draws the attention of many philosophers and theologians. The subject of this article is the attempt to make some introspection so that one can get into the soul, thoughts, beliefs and decisions of Hillesum better and deeper. The first step concerns her attitude and understanding herself before and in the presence of God, the shape of her relationship with him: the depth of inner life, prayer and the concept of God 'powerless'. Then her reference to a man In the last part, I will be analyse her attitude to Christianity, which cannot be understood without the heart and mind nagging her questions about the Truth, a sense of bond with her own nation, openness to Christian values. From a theological point of view, both texts forming two articles are part of the theology of religion entering the field of religious studies and fundamental theology, including the contextual and interdisciplinary dimension.

**Słowa kluczowe:** doświadczenie duchowe, relacja, przebacząca miłość, efektywna akceptacja, powszechne zbawienie.

**Key words:** spiritual experience, relationship, forgiving love, effective acceptance, universal salvation

## Bibliografia

- Beltrami R., *Incontrare Dio all'inferno. L'esperienza mistica nel pensiero di Etty Hillesum e di Pavel Florenskij*, Terni, 2014.
- Bériault I., *Etty Hillesum. Testimone di Dio nell'abisso del male*, Milano, 2013.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, w2.vatican.va.
- Feldhay Brenner R., *Writing as Resistance*, The Pennsylvania State University Press, 2003.
- Frank E., *Avec Etty Hillesum. Dans la quête du Bonheur, un chemin inattendu*, Genève, 2002.
- Garrone G., *Dal buio la luce. Etty Hillesum – Madeleine Delbrél – Roger Schutz – Olivier Clément*, Milano, 2014.
- Germain S., *Etty Hillesum, una coscienza ispirata*, Rzym 2000.
- Hillesum E., *Diario 1941-1943*, Milano, 2013.
- Iacopini B. – Moser S., *Uno sguardo nuovo. Il problema del male in Etty Hillesum i Simone Weil*, Cinisello Balsamo 2009.

- Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* (2000), [www.vatican.va](http://www.vatican.va)
- Kopiec M.A., *Etty Hillesum – niespokojne serce poszukujące prawdy*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 2018 nr 2.
- Labeau P., *Etty Hillesum. Un itinéraire spirituel. Amsterdam 1941 – Auschwitz 1943*, Paryż 2001.
- Louf A., “Essere solidali”, in *Monastica* 1 (1974), 2-7.
- Mager R., *Dieu agit-il dans l’histoire? Explorations théologiques*, Montréal 2006.
- Massimo il Confessore, *Sulla carità* III, 42, 162, cytat w: I. Hausherr, *Philautia*, Magnano 1999, 134.
- Merlatti G., *Etty Hillesum. Un cuore pensante*, Milano, 2007<sup>2</sup>.
- Noccelli M.G., *Se amare è chiedere troppo*, Rzym 2004.
- Pleshoyano A., “Etty Hillesum: «Ce sera à moi d’ aider Dieu»”, in R. Mager, *Dieu agit-il dans l’histoire? Explorations théologiques*, Montréal 2006.
- Pleshoyano A., *Etty Hillesum. L’amour comme «seule solution». Une herméneutique théologique au Coeur du mal*, Münster, 2007.
- Ratzinger J., “Lo spirito della liturgia. Un’introduzione”, in Id. *Teologia della liturgia*, Città del Vaticano 2010 (commento: [www.lamadredellachiesa.it](http://www.lamadredellachiesa.it), 28 maggio 2016).
- Ratzinger J., *Teologia della liturgia*, Città del Vaticano 2010.
- Recalcati M., *Cosa resta del Padre? La paternità nell’epoca moderna*, Milano, 2011.
- Scarsato F., *Francesco d’Assisi e Etty Hillesum*, Padova 2013.
- Socci A., “Padre Bergoglio, ma Lei che problema ha con la Santa Eucaristia? Non sa che nella spiritualità cristiana – come ha scritto Ratzinger – ‘L’incapacità a inginocchiarsi appare addirittura come l’essenza del diabolico’? Aiutiamolo con la preghiera”, in [www.antoniosocci.com](http://www.antoniosocci.com), 27 maggio 2016.
- Swart L., “Etty Hillesum e la tradizione mistica”, in G. Van Oord (red.), *L’esperienza dell’Altro. Studi su Etty Hillesum*, Apeiron 1990.
- Van Oord G. (red.), *L’esperienza dell’Altro. Studi su Etty Hillesum*, Apeiron 1990.
- Vingt-Trois A., “Connaissance mystique de Dieu chez le juif Paul”, Conférence de Carême, 2009 à Notre-Dame-de-Paris, [www.ktotv.com](http://www.ktotv.com).
- Zundel M., *Ta parole comme une source*, Québec, 1991.

**Maksym Adam Kopiec OFM** – Papieski Uniwersytet Antonianum, Katedra Teologii Fundamentalnej, 00185 Rzym, via Merulana 124, e-mail: [maksymk@libero.it](mailto:maksymk@libero.it).